

Głosy pisarzy polskich o sesji sztokholmskiej

Podajemy dziś dalsze wypowiedzi pisarzy polskich na temat apelu Sztokholmskiej Sesji Obróńców Pokoju:

LUCJAN RUDNICKI:

Wszystkie ludy świata pragną wolności narodowo - społecznej i pokoju — podstawy dobrobytu i kultury. Klęka kapitalistycznych monopolistów podlega do wojny i stara się zorganizować wojnę w imię szaleńczego pragnienia panowania nad światem, tj. pragnienia nieograniczonego wycisku, przemocy i prawa drapieżnych zwierząt w dżungli.

Czasy, w których kilka zbójów reakcyjnych, zbrojna w technice, mogła na jakiś czas powstrzymać postępowy ruch ludzkości, minęły bezpowrotnie. Dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej, postępowo ludzkość rozprowadza nie tylko najbardziej rozwiniętą technikę, skupieni przy Związku Radzieckim, wszyscy — od profesora i artysty do prostego robotnika, staniemy się przodownikami pracy, spotęgujemy między narodową siłę postępu, zabezpieczymy pokój.

Świadomość wielkiego celu i woreczka praca dla jego osiągnięcia uczyni z setek milionów ludzi dostatecznie mocny kaftan bezpieczeństwa dla imperialistycznych szaleńców.

JERZY ANDRZEJEWSKI:

Podlegając wojenni, dokonując cynicznej maskarady przeobrażenia się w owce skowronki, usiłowali wnieść ludziom pracy, że pokojowi światowi zagrożą agresja ze strony komunistów. Uchwaliły Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sztokholmie, niezdolnym do imperialistycznych obłudliwych owce skowronki. Zbrodniczo wojennymi podlegaczami została bez reszty obnażona i nazwana.

Gdy prof. Joliot-Curie oświadczył, że „kajdary rząd, który pierwszy użyje broni atomowej przeciw jakimkolwiek krajowi, będzie uznany za zbrodniarza wojennego” — głos znakomitego uczonego był głosem miliona ludzi, miliona światowego podziemia jest jana jak dzień. Po jednej stronie — głos wielomilionowej masy ludzi różnych narodów, różnych ras, różnych ideologii, różnych religii. Po drugiej stronie — garstka miotających się bezsilnie podlegaczy wojennych. Pierwszych, rosnących w siłę jednoczy wola utrzymania pokoju świata. Drugich, potrzebnych własnymi sprzecznymi, jednoczy, a jednocześnie

śnie skłóca, żąda osobistego wzbogacenia się.

Obóz pokoju szanuje każdego człowieka pracy. Imperialiści pogardzają człowiekiem pracy.

Obóz pokoju zgodnie uchwała nowe międzynarodowe prawo. A imperialiści — Imperialiści będą się przed nim musieliby ukorzyć, lub ulec jego żelaznym konsekwencjom.

EWA SZELBURG - ZAREMBINA:

Wojna nie jest dopustem. To ludzie wywołują wojny. To także ludzie przeciwstawiają się wojnom, walczą o pokój, kójk budują i umacniają go niezależnie od granic poszczególne państwa, wespół ze swymi rządami lub — ponad rządami i mimo rządów!

Wojna dziś — to ostateczna zagłada ludzkości. Ludzkość, broniąc się przed zagładą, mobilizuje się przeciw wojnie.

Wszystko, co jest w każdym z nas ludzkiego, opowiada się za pokojem. Przedstawiciele narodów na Kongresie Pokoju w Sztokholmie, potępiając broń atomową i piętnując ewentualnych agresorów jako zbrodniarzy przeciw ludzkości — wypełnili prosty, ludzki obowiązek.

Sztuka jest wyrazem woli i świadomości narodów, dziś — bardziej niż kiedykolwiek — i większa dziś, niż kiedykolwiek, powinnona pisarza jest słuchać pokójowi, aż do jego ostatecznego utrwalenia.

LUDWIK HIERONIM MORSTIN:

Dobroć uchwał Kongresu Światowego Obróńców Pokoju widzę w tym, że nie poprzestął na ogólnym wezwaniu do pokoju, ale sprzecyzował swoje za dania i w ten sposób pokazał drogę do zjednoczenia w walce o pokój wszystkich bez względu na różnice ideologiczne, którzy nienawidzą ludzkość, dbają o jej przyszłe losy na ziemi.

Zadania te, jak wiadomo, tworzą się zakuwużycia bomby atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który by pierwszy użył broni atomowej.

Nie użycia tych zadań za służące może tylko albo człowiek szalony, albo ludzki, który posługuje się pewnymi pojęciami, a nie zdają sobie sprawy z ich treści.

Jest zadaniem nas artystów, pisarzy, którzy posiadamy wyo brażenie, nie tylko wspominać ludzkości o okropnościach wojny atomowej, ale za pośrednictwem naszej sztuki, naszym twórczym słowem, przyczyniać się do zwycięstwa pokoju.

Sejm manifestuje przyjaźń do ZSRR w przeddzień 5 rocznicy układu polsko-radzieckiego

Izba przyjęła ustawę o Narodowym Planie Gospodarczym na 1950 r. i o ustanowieniu 1 Maja — świętem państwowym

Długo oklaskiwała Izba stojąc, ostatnie słowa przemówienia tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza: „Niech żyje wspaniała przyjaźń do Związkiem Radzieckim!”, „Niech żyje wielki wódz narodów Związku Radzieckiego, wódz obozu postępu i pokoju, wielki przyjaciel Polski — Józef Stalin”.

Były to oświadczenia Rządu RP złożone w Sejmie w związku z 5 rocznicą podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Przemawiający następnie dali gorący wyraz serdecznemu uczuciu przyjaźni, wdzięczności i podziwu społeczeństwa polskiego dla Związku Radzieckiego.

Na to samo posiedzenie Sejm Ustawodawczy Klub Polskiej PZPR wniósł projekt ustawy o ustanowieniu dnia 1 Maja świętem państwowym. Ustawa jest zadokumetowana zyciem i osiągnięciem robotniczej, przodującej siły narodu, budującego socjalizm. Jest wyrazem umocnienia się władzy ludowej w Polsce. Jest holdem dla tysięcy bojowników wolności i postępu. Jest zmanifestowaniem

przedstawiciela Komisji, tow. pos. Blinowskiego i obszernej, „kliwej i szczegółowej debacie, w której zabierało głos 11 mówców, reprezentujących wszystkie kluby poselskie.

ważniejszych ustaw, przyjętych na posiedzeniu Sejmu na'eży wymienić ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, która stała się dziś już skuteczną bronią w rękach mas pracujących Polski, w walce ze szkodnikami i bumelantami oraz ustawę o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej. Ustawa ta znosi Urząd Ministra Administracji Publicznej, tworzy Urząd Ministra Gospodarki Komunalnej oraz Urząd do spraw wyznacji przy Prezisie Rady Ministrów.

Z nowoniesionych pod obrady Sejmu rządowych projektów ustaw należy wymienić projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki — utworzenie oraz upowszechnianie do byczy naukowych, a także planowanie sieci szkół wyższych oraz organizacji programu nauczania.

Posiedzenie Sejmu w dniu 19 kwietnia, 79 z kolei, było jednocześnie ostatnim posiedzeniem sesji jesiennej naszego parlamentu. Na zakończenie dnia sejmowego wicemarszałek Barcikowski odczytał zarządzenie Prezydenta RP o zamknięciu tej sesji.

(Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Sejmu na stronie 2-ej).

Klub racjonalizatorów przy DOKP — Warszawa



Przed kilku dniami został otwarty Klub Racjonalizatorów przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie. Na zdjęciu Bolesław Samoraj, członek tego Klubu, racjonalizator i przodownik pracy, który dokonał już 5 zatwierdzonych i wprowadzonych w życie ulepszeń, w chwili wykonywania rysunku technicznego do nowego pomysłu.

Przyjaźń z ZSRR — to źródło naszej siły i wiary w przyszłość

Oświadczenie Rządu RP w piątą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, złożone przez tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Sejmu

Wysoka Izbo! 5 lat, które miały od podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim stanowi niewatpliwie okres, który pozwala narodowi polskiemu w pełni zdać sobie sprawę z tego, że pakt ten napelniał treścią wszystkie dzie dziny naszego zycia: że pakt ten legł u podstaw wyzwolenia Polski, że był fundamentem odbudowy Polski; że pakt ten jest stałym, coraz silniej działającym czynnikiem rozwoju Polski; że pakt ten jest gwarancją bezpieczeństwa Polski i pokojowego rozwoju naszego narodu; że pakt ten jest ważnym czynnikiem takiego układu skupionych wokół Związku Radzieckiego międzynarodowych sil postępu i pokoju, o który rozbijają sobie głowy imperialiści, szczeniacy do nowej wojny, rewizjoniści mogący tylko na papierze zabawiać się w rysowanie nowych granic, reakcjonisci, monopolisci kapitalistyczni, którym nie w smak jest, że coraz więcej narodów i krajów wyzwala się spod ich panowania i eksploatacji. Dlatego to pakt ten ma

Umowa spełniająca życzenia najlepszych patriotów polskich

Pakt ten, zawarty przed 5-ciu laty pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, był spełnieniem głębi najlepszych patriotów polskich, którzy w ciągu dziesięciu lat walczyli o wolność narodu, zwycięstwo w tej walce wzięli zawsze za zwycięstwem rewolucji w Rosji.

Pakt ten zawarty został na gruzach polityki przetrwania rządów, które nie chciały przypomnieć Związek Radziecki i wydały Polskę na łup Hitlera, a naród polski na bezgraniczne okrucieństwa faszystów.

Pakt ten zawarty został na gruzach hitlerowskiego faszystwu, rozbitego siłami Związku Radzieckiego, który przywrócił

wolność narodowi polskiemu, lecz w granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej ideowej solidarności z niezwykłym krajem socjalistycznym z Związkiem Radzieckim”.

Pakt, który umożliwił Polsce wejście na drogę budownictwa socjalistycznego

Pakt ten stał się gwarancją granic Polski, opartych o Odre i Nysę, stał się fundamentem niezwykle szybkiej odbudowy Polski i umożliwił wejście na szeroki szlak budownictwa socjalistycznego.

Przyjaźń i współpraca polsko - radziecka umożliwiły nam pokonanie największych trudności gospodarczych w pierwszym okresie niepodległości. Pomoc radziecka pozwoliła nam uchronić się przed polityczną i gospodarczą zależnością od kapitalistycznych lichwiarzy i monopolistów, scho wanych za parawanem planu Marshalla. Pomoc gospodarczą Związku Radzieckiego jest pod stawowym — obok własnego wysiłku — elementem budowy socjalizmu w Polsce, a więc wzrostu sił i dobrobytu narodu polskiego.

Bogate doświadczenie Związku Radzieckiego, które w pełni na wszystkich polach starany się wykorzystać, pozwala nam w krótkim czasie nadrobić wielkie opóźnienia w rozwoju, jakie odziedziczyliśmy po zarobkach i po radach obszarnczo-kapitalistycznych.

Przyjaźń polsko - radziecka stała się równocześnie punktem wyjścia dla rozwoju naszych przyjaźnych stosunków i współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stwarzając podstawy realnej przyjaźni z naszymi najbliższymi sąsiadami, przyjaźni wzmacniającej oboz postępu i pokoju na całym świecie, a więc wzmacniającej także pozycję międzynarodową i bezpieczeństwo Polski Ludowej.

W ten sposób „przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR jest — jak mówił Prezydent Bierut — podstawowym źródłem naszych zwycięstw”.

W ten sposób układ, jaki zawarliśmy 5 lat temu, dzięki niezliczonym faktom, które to potwierdzały, które go rozwi-

Lud Francji manifestuje oburzenie z powodu krwawej prowokacji policyjnej w Breście

Bestalskie ostrzeżenie policję demonstracji robotniczej w Breście wywołało oburzenie mas pracujących całej Francji. Do Paryża napływają setki rezolucji i depesz protestacyjnych. Przybywają również do stolicy liczne delegacje robotnicze. W wielu miejscowościach odbyły się strajki protestacyjne.

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku z krwawymi zajęciami w mieście portowym Brest CGT ogłosiła odezwę do mas pracujących.

Dając wyraz uczuciom całej klasy robotniczej i wszystkich uczciwych ludzi — stwierdza odezwa — CGT protestuje z oburzeniem przeciwko tej nowej zbrodni reakcyjnego rządu, który niszczy swobody demokratyczne i prowadzi kraj do katastrofy. CGT składa hołd pamięci Edwarda Maza i wyraża całkowitą solidarność ze wszystkimi rannymi i aresztowanymi pod czas zajść.

CGT wzywa masy pracujące do jeszcze pełniejszego zjednoczenia się, by położyć kres mrozzącemu się zbrodniom.

W związku z zajęciami w Breście deputowany komunistyczny Gabriel Paul złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie rozkazu strzelania do manifestujących wydanego policji przez rząd, co pociągnęło za sobą śmierć jednego robotnika oraz w sprawie aresztowania deputowanych Lambert i Signor i dwóch działaczy związkowych.

Imponujący przebieg strajku protestacyjnego w Breście

24-godzinny wtorkowy strajk powszechny w Breście miał imponujący przebieg. Wzięły w nim udział wszystkie organizacje związkowe. Dworzec kolejowy był nieczynny. Pociągi zostały zatrzymane na pobliskich stacjach.

We wtorek po południu odbył się potężny wiec pod przewodnictwem brata zamordowanego robotnika — sekretarza związku zawodowego robotników budowlanych Pierre Maza.

Od środy rano napływały do Brestu tłumy z sąsiednich miejscowości, by wziąć udział w po-

Dokerzy francuscy odmawiają wyładunku sprzętu wojskowego

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą:

Dokerzy w Rouen odmówili wyładowania dwóch statków z materiałem wojskowym.

Doferzy w Philippeville (Alger), odmówili załadowania statku „Oasis” ze sprzętem wojskowym. Również tamtejsi kolejarze sprzeciwili się transportowi sprzętu wojskowego.

Na dworcu w Mezidon odbyła się potężna manifestacja obróńców pokoju w związku z przewiezieniem przez miasto amerykańskiego sprzętu wojskowego, załadowanego w Cherbourg.

Do Paryża nadeszły z wszystkich okolic Francji liczne listy protestacyjne przeciwko a-

O uchyleniu wyroków śmierci na 13 Greków-antyfiszystów

List delegata ZSRR—Malika do ONZ

NOWY JORK (PAP). — Biuro prasowe ONZ opublikowało list przedstawiciela ZSRR w ONZ Malika — do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, treści następującej:

„W tych dniach otrzymaliśmy z Aten depesze podpisaną przez matki greckie. Są to matki 13 Greków, skazanych na śmierć w tzw. „procesie Epon”.

Depesza głosi: Rada ukłaskiwnie i król odrzucił prośbę o ukłaskiwnie 13 spośród 16 skazanych w „procesie Epon”.

(Epon — antyfiszystowska organizacja młodzieży greckiej — przyp. red.) Grozi im śmierć. Prosimy o energiczną interwencję w Sekretariacie ONZ. Ateny 7 kwietnia 1950 r.

Następują podpisy 13 matek greckich: Avgerinu, Gimbukidis, Pandeliadu, Potaniana, Vuduris, Kara, Pan, Aiannaki, Ganas, Iotopulu, Teriakis, Laguru, Evstafiadis.

Komunikując Panu powyższe, zwracam się do Pana w imieniu delegacji ZSRR w ONZ, zgłaszając wniosek, aby Pan, jako sekretarz generalny ONZ, kierując się ustalonym na III i IV sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ stanowiskiem w sprawie obrony ofiar terroru politycznego w Grecji — zwrócił się do rządu greckiego z żądaniem uchylenia wyroków śmierci w stosunku do wyżej wymienionych 13 członków greckiej organizacji młodzieżowej”.

Dyplomaci USA organizatorami sieci szpiegowskiej w Czechosłowacji

Proces szpiegów i dywersantów w Pradze

FRAGA (PAP). 19 bm. rozpoczął się przed sądem w Pradze proces przeciwko 6 obywatelom czechosłowackim: majorowi J. Nechanskyemu, V. Wahlowi, M. Spryslowi, dr. J. Dohnalkowi, Z. Vackowej i inżynierowi K. Lorissowi, oskarżonym o zdradę stanu i szpiegostwo.

Nechansky, organizator agentur szpiegowskich pod nazwą „Jihlava” i „Zapad”. Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżony o orientował się w swojej działalności szpiegowskiej przede wszystkim na ważne ośrodki przemysłowe oraz udzielał wywiadów USA danych o czechosłowackich złożach uranu.

Jak wynika zarówno z aktu oskarżenia, jak i z zeznań oskarżonego — w organizowaniu sieci szpiegowskiej na terenie Czechosłowacji czynny udział wzięli dyplomaci i urzędnicy amerykańscy, a mianowicie kierownik wydziału politycznego ambasady USA w Pradze — Walter Birge, były attaché ambasady Spencer Taggart, urzędnik wydziału wojskowego ambasady USA — Meryn i sekretarka ambasady — Luiza Schaffnerowa.

Walter Birge był szefem organizacji szpiegowskiej, prowadzonej przez oskarżonych Nechansky'ego i Wahlę.

Oskarżony Nechansky przyznał się do winy.

Proces trwa.

Pakt, który otworzył nową epokę we współzyciu ZSRR i Polski

Mamy w historii, a w szcze gólności w przedwojennym dwudziestoleciu pełno przykładów takich paktów, które nie wytrzymały próby zycia. Mamy i dziś na świecie, na Zachodzie przykłady takich układów, które nam nie podobna wróżyć innego wroży zakończenia i którym nie wroży lepszego zakończenia postawa narodów obejmowanych tymi układami. I są takie pakt i układy, które wpływają ze wszystkich doświadczeń historii, które są tej historii podsumowaniem i wynagrodzeniem z niej wszystkich wniosków, które otwierają we współzyciu narodów nową epokę. Są takie pakt i układy, w których się przejawia wola i świadomość narodów kierowanych przez swoje przodujące siły i na straży których stoją całe narody. Takie pakt i układy nie tylko nie usypiają i nie wiedzą, ale krzepną, rozwijają się, potwierdzają się niezliczonymi faktami i stają się podstawą nowego okresu dziejów.

Nikt nie ma wątpliwości, że takim właśnie układem, o takim znaczeniu dla Narodu Polskiego jest zawarty 5 lat temu układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. O pakt ten tak mówił w momencie jego podpisywania Wielki Wódz narodów radzieckich i całego obozu pokoju, wielki przyjaciel Narodu Polskiego, Józef Stalin:

„Znaczenie tego układu polega na tym, że kończy i zerwie on dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nową, realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przyjazne i przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską.”

O znaczeniu tego paktu przy jaźni dla narodu Polskiego, o historycznym znaczeniu dla je go perspektyw rozwojowych tak mówił Prezydent Bolesław Bierut:

„Zawodzimy nasz szybki rozwój i rosnące siły temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i niezruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i państwowych umowach z państwami imperialistycznymi, które raz już tyle razy okazały się za-

Aleja i plac im. Lenina w Berlinie

BERLIN (PAP). W związku z obchodem 80 rocznicy urodzin Lenina magistrat demokratycznego Berlina postanowił przemianować dwie łączące się ze sobą ulice na „Aleję Lenina” oraz nazwać Jego imieniem jeden z placów Berlina wschodniego. Uroczystość prze mianowania odbędzie się w sobotę, 22 kwietnia.

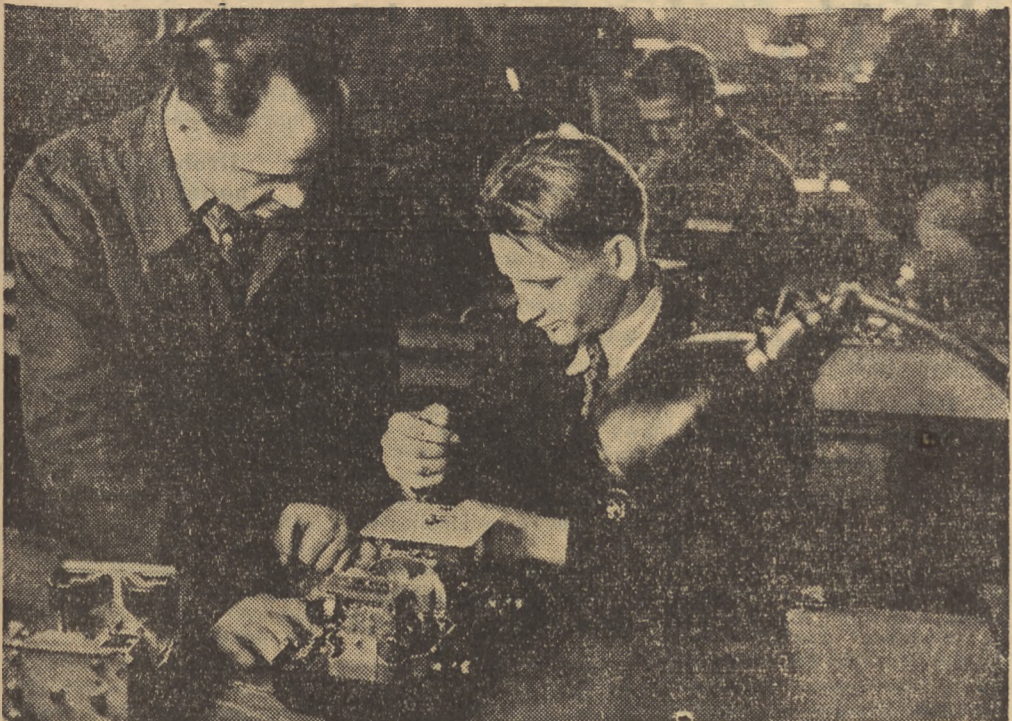
DZIŚ W NUMERZE:

TADEUSZ GEDE, Minister Handlu Zagranicznego — 3 lat polsko - radzieckiej braterskiej współpracy go spodarczej.
1 MAJA — ŚWIĘTEM PAŃSTWOWYM (Przemówienie tow. pos. Dworcowo-skiego w Sejmie R. P. przy wniesieniu projektu ustawy o Święcie 1-Majowym).
ZOFIA ARTYMOWSKA — Agresja wewnętrzna — drugi front amerykański — go imperializmu.
MARIAN PODKOWSKI — Krzewiele przyjaźni polsko - niemieckiej.

Dokończenie na str. 2

NA STRONIE 4-TEJ ZAMIESZCZAMY LIST B. ŻOŁNIERZY RADZIECKICH, UCZESTNIKÓW WALK O WYZWOLENIE POLSKI, OBECNIE ROBOTNIKÓW MOSKIEWSKICH ZAKŁADÓW PRZE MYŚLOWYCH „STANKOLIT” DO POLSKICH TOWARZYSZY Z ZAŁĄDÓW MECHANICZNYCH IM. J. STALINA W POZNANIU.

Nowe kadry fachowców dla przemysłu



Skola przemysłowa przy Fabryce Traktorów „Ursus“ kształci przyszłych fachowców. Na zdjęciu uczniowie w czasie zajęć praktycznych

Znaczenie współzawodnictwa w biurach projektowych

Współzawodnictwo długofalowe i 1-Majowe — potężna dźwignia nowych sukcesów produkcyjnych i dalszego usprawnienia pracy — obejmuje coraz szersze kręgi nie tylko robotników budowlanych, ale i personelu inżynierino-technicznego.

Za wielkim jednak, dynamicznym rozwojem budownictwa, nie nadążają i w znacznej mierze nie nadążają jeszcze nadal biura projektowe, opracowujące dokumentację techniczną. W większości biur ta pozostawała w tyle za wykonawcami robót, nie potrafili dostarczać na czas przedsiębiorstwom budowlanym projektów. Powodowało to częstokroć zahamowanie tempa robót, a nieraz nawet zmiany konstrukcyjne we wznoszonej już budowie.

To nienadążanie biur projektowych do tempa robót budowlanych było skutkiem przemiany się starych, przetrzytych już metod pracy indywidualnej — niechęci do zespołowego opracowywania dokumentacji technicznej i do systemu typowych elementów projektowych; było skutkiem zaniedbania zagadnień racjonalizacji i usprawnienia pracy.

Nie dziwnego zatem, że współzawodnictwo w biurach projektowych było rzeczą sporadyczną — niezmiernie rzadką.

A przecież w warunkach gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej — aby wykonawstwo budowlane przebiegało sprawnie, planowo i bez zahamowań — muszą działać tak samo sprawnie i planowo biura projektowe. Muszą one opanować nowe socjalistyczne metody pracy i tak usprawnić opracowywanie dokumentacji technicznej, aby projekt techniczny zawsze wyprzedzał planowanie, a tym bardziej rozpoczęcie prac wykonawczych.

Dlatego jest rzeczą bardzo cenną i niezwykle ważną, że niektóre biura projektowe włączyły się już do współzawodnictwa pracy, że personel tych biur podjął konkretne zobowiązania produkcyjne.

Ta cenna inicjatywa wyszła od pracowników zespołu, projektującego Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniami w Warszawie. Zobowiązali się oni wykonać do 1 Maja projekt urbanistyczny, szkice i wytyczne architekto-

Agresja wewnętrzna — drugi front amerykańskiego imperializmu

„Credo” ministra Achesona, wyjaśniające podstawy „totalnej dyplomacji” — było komen- tarzem do zaostrożonej ofensywy, którą podjęła reakcja przed-wojennych robotniczej Euro- py zachodniej. Amerykański imperializm wkroczył w nowy etap polityki podżegania do wojny, widząc w faszyzacji krajów paktu atlantyckiego jeden z warunków przygotowania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Armata zamiast masła

Prawa ręka ministra Achesona, Mr. Thorp, mówiąc o „totalnej dyplomacji” swego szefa, przystąpił swą wypowiedź frazesami o „wolności”, „szlachetności”, „postępie” i „współzawodnictwie”. Przykłady tej „wolności” pokazały choćby Stany Zjednoczone, że swa ostatnia komisja badania działalności antyamerykańskiej, z procesem dwunastu, z wyrokiem na Bridgese. Ugruntuwana w świecie rządów prawa pięć — demonstracja dziś na dziedzi Policie na zachodzie Europy. O „postępie” i „współzawodnictwie” mogą wiele powiedzieć statystyki gospodarcze, z których wyziera widmo zawiąsłego nad światem kapitalistycznym kryzysu.

„Business Week”, organ wielkiej finansjery amerykańskiej, przemawia językiem mniej dyplomatycznym, niż Mr. Thorp. „Dyplomacja totalna” — to przede wszystkim dalsza militarystyka krajów marszałkowskich, która — jak stwierdza pismo — będzie wymagać „przeniesienia politycznych i ekonomicznych w Euro- pie”.

Dla Anglii, Francji i Włoch militarystyka oznacza poważne konsekwencje budżetowe. Wydatki wojskowe Anglii mają być zwiększone o 125 milionów

funtów szterlingów, budżet wojenny Francji — o 100 miliardów franków. Skąd wziąć te miliony i miliardy, jeśli — jak stwierdza „Business Week” — „zarówno Anglia jak i Francja osiągnęły już granice, do których można podwyższyć podatki”? Pismo dodaje cynicznie: „Część masła trzeba będzie zamienić na armaty”.

Drugi front „zimnej wojny”

Nie jest to jednak takie proste. Twórcy agresywnych planów przeciwko ZSRR, twórcy nowej ich fazy — „totalnej dyplomacji” — wiedzą, że obecne rządy zachodnio - europejskie nie mają poparcia w masach. Zorganizowana walka prowadzona przez klasę robotniczą i jej partie toczy się nie tylko o masło — lecz zarazem przeciwko armatom. I miara dojrzałości tej walki jest jej zdecydowanie polityczny charakter, jej wyraźne antyimperialistyczne ostrze.

Imperializm, planując agresję zewnętrzną przeciwko krajom obozu pokoju — wydal więc via Waszyngton nową dyrektywę zwasalizowanej Euro- pie: stworzyć „drugi front zimnej wojny”. Front wewnętrznej agresji przeciwko klasie robotniczej krajów atlantyckich i przeciwko jej partiom.

Różne formy w różnych krajach przybiera ofensywa reakcji. Ale jej treść jest wszędzie jedna: kierunek na faszyzm.

We Francji — de Gaulle spiskuje w porozumieniu z Bidault. Inspiratorem puczu — jest Waszyngton. Gaullistę otwarcie wyzywa zwolennik zdradcy — marszałek Petaina — do podania ręki zwolennikom faszyzmu — generała de Gaulle. Tymczasem wierny Wall Street rząd i blumowski socjaliści się-

Zofia Artymowska

gają w swej walce z klasą robotniczą po faszyzowskie ustawy Petaina, skierowane w czasie okupacji przeciwko uczestnikom ruchu oporu. Wszy- stkich ich razem — zdradców z Vichy, faszystów de Gaulle’a i polityków „trzeciej siły” — łączą wspólne „ideale”: dyrektyw Wall Street.

„Figaro” drukuje pamiętniki Otto Skorzeny’ego, zbrodnia- rza wojennego, który wczoraj służył niemieckiemu faszyzmo- wi, a dziś jest agentem USA. Prasa reakcyjna, domagająca się brania przykładu z „demokratycznej” Ameryki i labo- urzystowskiej Anglii — wy- wa do usuwania komunistów ze stanowisk państwowych, ob- rzuca błotem wielkiego, świa- towej sławy uczonego i patri- oty Fryderyka Joliot-Curie.

Jakże słusze wydaje się w tej sytuacji zdanie, wy- powiedziane na lamach „Huma- nite”:

„Dla kontynuowania wojny Hitlera potrzebni są ludzie, którzy Hitlera nigdy nie popie- rali...”

Ludzie Hitlera dla wojny Wall Street

Ludzi tych wielu jest nie tylko we Francji, lecz we Wło- szach, w Trizonii i w innych krajach zachodniej Europy. Na wysokich stanowiskach, w ar- mii, policji, administracji, cze- kają z nadzieją — widząc w „ostrym kursie” antyrobotnic- zym nową szansę spełnienia dawnych celów. Stąd we Fran- cji, we Włoszech, w Niemczech Zachodnich, w Holandii, gdzie wprowadzono już antyrobotni- cze ustawy, saniejonujące ma- skry manifestantów przez po- licję — tej ostatniej spieszą ochotniczo z pomocą bojówki faszyzowskie. Stąd „reorgani- zacja policji”, na wzór hit-

lerowski, której żądał od Ho- landii Waszyngton, równoleg- le zresztą z utworzeniem „kom- isji badania działalności an- tyholenderskiej”.

W poszukiwaniu rządu „sil- nej ręki” — imperialiści wy- ciągnęli z lamusa B. króla Bel- gii Leopold III — kolabora- cjonista — jest wyrazicielem wojennej polityki Waszyngton- u i jej awanturnych metod: wie on, przeciwko komu kiero- wać amerykańskie karabiny.

Wreszcie — w strategii A- lantydy — coraz więcej miej- sca zajmują plany włączenia do paktu atlantyckiego zachod- nich Niemiec i frankistowskiej Hiszpanii.

Święte przymierze „Atlantydów”

Imperializm, który w okresie międzywojennym wyhodował swą najbardziej reakcyjną, najbardziej zbrodniczą, ludo- bójczą formę — faszyzm nie- miecki — skierował agresję hitlerowską na wschód w na- dziei zdruzgotania Związku Ra- dzieckiego.

Rozgromienie niemieckiego faszyzmu przez ZSRR pokrzy- żowało i zniweczyło te plany, stwarzając równocześnie wa- runki dla potężnego przegru- powania sił na niekorzyść im- perializmu, na korzyść socja- lizmu i pokoju.

„Dla kontynuowania wojny Hitlera...” — to zdanie trafia w sedno...

Imperializm, który w okresie międzywojennym wyhodował swą najbardziej reakcyjną, najbardziej zbrodniczą, ludo- bójczą formę — faszyzm nie- miecki — skierował agresję hitlerowską na wschód w na- dziei zdruzgotania Związku Ra- dzieckiego.

Rozgromienie niemieckiego faszyzmu przez ZSRR pokrzy- żowało i zniweczyło te plany, stwarzając równocześnie wa- runki dla potężnego przegru- powania sił na niekorzyść im- perializmu, na korzyść socja- lizmu i pokoju.

„Dla kontynuowania wojny Hitlera...” — to zdanie trafia w sedno...

Pięć lat polsko-radzieckiej braterskiej współpracy gospodarczej

Tadeusz Gede

Minister Handlu Zagranicznego

dziesięć lat polsko-radzieckiej braterskiej współpracy gospodarczej — stało się to głównie dzięki stosunkom handlowym z ZSRR.

Po trzecie wreszcie — sto- sunki gospodarcze polsko - radzieckie oparte są na jedynie słusznej zasadzie jak najbar- dziej równomiernego rozłoże- nia korzyści dla obu stron. W przeciwieństwie do wymiany handlowej między krajami ka- pitalistycznymi import ze Związku Radzieckiego powodo- wał nie kurczenie się naszych zdolności produkcyjnych, lecz przeciwnie, ogromny ich roz- wój. Eksport do ZSRR w coraz większym stopniu obejmuje wy- twory naszego przemysłu, co- raz częściej towary produkowa- ne w zakładach powstałych dzięki radzieckim dostawom dóbr inwestycyjnych. Ceny usta- lano się zawsze na bazie cen światowych. Warunki dostaw inwestycyjnych są niezwykle korzystne dla nas, zarówno pod względem jakości i terminów dostaw, jak też pod względem płatności.

Wystarczy porównać stosun- ki gospodarcze, panujące mię- dzy krajami marszałkowskimi, by z miejsca dostrzec przepaść dzielącą obóz socjalizm od o- bozu imperializmu.

Tam wymiana towarowa o- parta jest na zalewaniu rynku słabszego partnera własnymi towarami i w następstwie tego — niszczeniu przemysłu mniej rozwiniętego państwa. Tam pożyczki noszą lichwiarski charakter a kredyty obłożone są na podkopanie suwerenno- ści kontahenta. Tam ceny dykt- ują monopolie a dostawy nie- opierają się na potrzebach im- portera, lecz na sile szantazu — jak dysponuje eksporter. To też nie dziwnego, że podczas gdy bilans pięcioletnia powojen- nych stosunków gospodarczych przedstawia ponure cyfry bez- robocia, zamkniętych fabryk, rosnących lichwiarskich pro- centów i wyprzedza majątku narodowego — bilans pięciolet- nia stosunków gospodarczych polsko - radzieckich przedsta- wia dynamiczny obraz ciągłego wzrostu, przy obopólnej korzy- ści zainteresowanych narodów, przede wszystkim Polski.

Pierwszą umowę handlową zawarliśmy z ZSRR jeszcze w październiku 1944 r. Była to raczej nie tyle umowa, ile akt bezpośredniej materialnej po- mocy ze strony Związku Ra-

skiego — stało się to głównie dzięki stosunkom handlowym z ZSRR.

W r. 1945, po zawarciu Ukła- du obrotu handlowego polsko- radzieckiego osiągną sumę ponad 260 milionów rubli (według dzisiejszej wartości rubla). W 1947 r. przekraczają one już 2,2 raza poziom z 1945 r. W 1948 r. następuje podpisanie dwóch zasadniczych * umów. Pierwsza przewiduje wymianę handlową w okresie pięciolet- nym w wysokości 4 miliardów rubli (dzisiejszej wartości). Druga — o dostawach inwesty- cyjnych, przewiduje dostarcze- nie Polsce przez ZSRR w okre- sie pięcioletnim 70 procentów części importowanych surow- ców pochodzących ze Związku Radzieckiego. Surowce te służą nam do produkcji towarów za- równo na rynek wewnętrzny, jak też i na eksport do różnych krajów, oprócz Związku Ra- dzieckiego. Tak np. zaledwie 10 proc. bawełny otrzymywanej z ZSRR idzie na produkcję tkanin eksportowanych do Związku Radzieckiego, natom- iast 90 proc. zużywa rynek wewnętrzny oraz inne kierun- ki eksportowe.

Nabiera również coraz wię- szego rozmachu nasz eksport do Związku Radzieckiego, i zmienia się jego charakter. Je- żeli w początkowym okresie wojny wynosił ok. 50 proc. ca- lego eksportu — to już w 1948 r. udział węgla w naszym eksporcie do ZSRR nie prze- kraczał 20 proc., podczas gdy np. udział towarów włókienni- czych wzrósł z 17 proc. w 1945 r. do 31 proc. w 1949 r. Rosnie również eksport wagonów, pa- rowozów oraz innych środków transportu. Rosnie eksport pew- nych gatunków maszyn, m. in. ZSRR zakupił partię polskich tokarek, które zostały uznane przez radzieckich fachowców na Wy- stawie Przemysłu Lekkiego w Moskwie. Coraz szersze per- spektywy otwierają się przed naszymi towarodawcami — naj- szlachetniejszą formą wy-

wozu: przed eksportem towa- rów przemysłowych. Tak więc, jeżeli import ze Związku Radzieckiego daje — oprócz dóbr inwestycyjnych — stałe i systematyczne dostawy surowców niezbędnych dla two- bodego rozwoju naszej gospo- darki — eksport nasz do ZSRR, dzięki ogromnej chłon- ności tego kraju, daje nam stały, pewny i coraz większe możliwości otwierający rynek zbytu dla naszej produkcji. Tak więc obopólnie korzystna wymiana towarowa staje się podstawowym czynnikiem rea- lizacji naszych planów gospo- darczych i głównym źródłem naszych osiągnięć.

Tak wygląda bilans pięciole- cia w dziedzinie pomocy i wymiany gospodarczej. Bilans niezmiernie dla nas dodatni. Bilans świadczący o decydują- cym znaczeniu gospodarczych stosunków ze Związkiem Ra- dzieckim dla budowy socjalizmu w Polsce, dla rozwoju na- szego kraju. Bilans stanowią- cy wspaniałe potwierdzenie słu- szności stalinowskiej polityki równouprawnienia i braters- kich stosunków między nara- dami.

Wicepremier ZSRR, tow. Mikołaj, pisał niedawno w „Prawdzie”:

„Z inicjatywą towarzysza Stalina powstał taki system wzajemnych stosunków gospo- darczych z krajami demokra- cji ludowej, który zabezpiecza braterską współpracę, przyja- cielskie uzgadnianie planów gospodarczych. Organizuje się obrot handlowy wolny od wpły- wu kapitalistycznych kryzy- sów i zrywów wahań rynko- wych, obrot towarowy, który pozwala krajom demokracji lu- dowej nabyciu w ZSRR urzą- dzenia przemysłowe i surowce, których nie mogą otrzymać w krajach kapitalistycznych i znaleźć w ZSRR rynek dla swo- ich towarów”.

Ten stalinowski system rea- lizowany był w polsko - radzie- kich stosunkach gospodarczych w ubiegłym pięcioletniu. Był on nieodzownym warunkiem na- szych wielkich sukcesów. Gwa- rancją dalszego rozwoju naszej gospodarki, pomysłem wykonania Planu Sześciolet- niego, pomysłem budowy pod- stawy socjalizmu — jest coraz bardziej zacieśniający się so- luz z ZSRR i coraz bardziej rozwijająca się stolunki han- dlowe z naszym wielkim sojus- znikiem i przyjacielem.

1 Maja — świętem państwowym

Przemówienie tow. pos. Dworakowskiego w Sejmie RP przy wniesieniu projektu ustawy o święcie 1-Majowym

Na posiedzeniu Sejmu Usta- wodawczego w dn. 19 bm. Klub Poselski PZPR wniósł projekt

ustawy o ustanowieniu dnia Pierwszego Maja świętem pa- ństwowy. Uzasadniająca projekt ustawy tow. pos. Dwora- kowski powiedział:

Wysoka Izbo! Cały lud pra- cujący Polski szły się do uroczystego obchodu dnia międzynarodowej solidarności pra- cujących, dnia bojowego prze- głądu swych osiągnięć i zdobyci — święta 1 Maja.

60 lat dzieli nas od chwili, kiedy dziesięć tysięcy robotni- ków Warszawy na zwę II Pro- letariatu, na zwę Międzynarod- ówki — wyszło 1-go maja na ulice, wbrew terrorowi cars- kich żandarmerii i fabrykano- wów, aby zaprezentować prze- ciw ustrojowi ucisku i nędzy, aby zmanifestować swe zgoda- nia ośmiogodzinnego dnia pra- cy, wolności i chleba.

Przez dziesiątki lat proletari- at polski, najbardziej uciska- ną i wyzyskiwaną klasą spo- łeczeństwa, występował w dniu 1-ym maja w strajkach i de- monstracjach do walki o swoje sprawiedliwe żądania i histo- ryczne cele, nie raz znacząc krwią bruki ulic Warszawy i Łodzi, Krakowa i Żyrardowa, miast Zagłębia i Śląska.

Przez lat blisko 30 — do ro- ku 1918, lud pracujący Polski prowadził ciężką i krwawą walkę przeciw obcym zaborcom i rodzimym wyzyskiwaczom i obaleniu carskiego samowładz- twa i pruskiego ucisku, zdoby- wając świadomość dźg wiodą- cych do wyzwolenia, jednoczył i hartował swe szeregi. W tej walce naszym najbliższym i nie- zawodnym sojusznikiem był już wówczas proletariatsk Rosji, któ- ry pod wodzą partii Lenina i Stalina wysunął się na czoło światowego ruchu rewolucyj- nego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Przez dalszych lat 20 — pol- ski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpie- nia — toczył rewolucyjną wal- kę o obalenie władzy kapitalis- tów i obzarników przeciwko rządowi terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszyzowskiej dyktaturze Pilsudskiego.

Na Starówce

Już obecnie w święta i podczas każdej niedzieli tłumy warszawiaków płyną na Stare Miasto. Przychodzą tu, aby uciechy oczu widokiem życia, które powraca w wypalone mury, aby móc z przyjemnością stwierdzić, że znów, w ciągu tygodnia zaszyły tu niebawem zmiany.

Bliskość Trasy W — Z jest powodem, że kieruje się tu także masa wycieczek. Słusznie zresztą. Porównanie trasy, jej piękna z ogromem zniszczeń Starówki ma swoją specjalną wymowę: podkreśla jeszcze bardziej barbarzyństwo zniszczenia, które niesie ze sobą wojna.

Stare Miasto jest pogłębioną lekcją odbudowy, przykładem przyswojenia już „tempa” warszawskiego. Leczą dla wygody wycieczek i mas spacerowiczów, którzy stale zachęcają o tę pełną uroku, powstającą z gruzów dzielnicę — należało by przede wszystkim zaistotnić kilka kiosków z napojami, kilka ruchomych bufetów z pieczywem i wędliną, jakiegoś stoisko z gazetami itp.

Taka myśl narzuca się, gdy widzimy na Starówce zmęczonych i odpoczywających „turystów”. Dziś na Starym Mieście niczego nie można kupić, nie można nawet zdobyć szklanki wody.

WSS, Liga Kobiet, Miejskie Biuro Turystyki, które mają za sobą duże osiągnięcia na odcinku organizacji zaopatrzenia zbiorowego, powinny stanowczo zainteresować się Starym Miastem. (S)

Wkrótce rozpoczyna się prace budowlane na Starym Mieście

Projekt pierwszych domów mieszkalnych na Starym Mieście zostały już zatwierdzone przez Urząd Konserwatorski, który dokonał w nich pewnych poprawek.

Poprawki te jednak dotyczą tylko pewnych nieistotnych szczegółów, tak że projekt nie wymaga gruntowniejszych przeróbek. Prace więc rozpoczyna się już za kilka dni.

Plan robót przewiduje postawienie w tym roku na Starym Mieście „pod dach” około 30 domów oraz wykończenie w nich kilku sklepów. Mieszkania na Starówce otrzymają lokatorzy wiosną 1951. (m)

Kadry sanitarne PCK dla przemysłu

Polski Czerwony Krzyż rozwinął na Śląsku masowe szkolenie sanitarnie pracowników poszczególnych gałęzi przemysłu.

W ośrodku PCK w Katowicach odbywają się tygodniowe kursy dla przemysłowych ratowników zdrowia, przygotowujące do udzielania w zakładach pracy pierwszej pomocy w nagłych wypadkach oraz do prac związanych z podniesieniem stanu higieny. Ratownicy będą współpracować z higienistkami, lekarzami, fabrycznymi, ambulatoriami, a ponadto zasiągną kadry ochotniczych drużyn ratowniczo-sanitarnych PCK, istniejących przy poszczególnych zakładach pracy.

Od stycznia br. przeszkolono 800 ratowników zdrowia dla przemysłu chemicznego, przy czym 90 proc. osób przeszkolonych stanowią robotnicy.

W ciągu ub. roku i pierwszych miesięcy br. PCK prowadził również szkolenie sanitariuszy kopalnianych. Na 1 i 3-miesięcznych kursach przeszkolono ponad 300 sanitariuszy i pracowników izb opatrunkowych dla przemysłu węglowego.

W najbliższych dniach uruchomione będą kursy dla przemysłowych i wiejskich przodowników zdrowia, którzy czuwać będą nad podniesieniem poziomu higieny osobistej, mieszkań, osiedli, zakładów pracy itp.

W pierwszym etapie szkoleniem objęci będą pracownicy PGR oraz osoby wytypowane przez Zw. Zaw. Pracowników Leśnych, Zw. Zaw. Transportowców i Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Cementownia „Szczakowa” stosuje pomysły racjonalizatorskie

Cementownia „Szczakowa” zastosowała ostatnio pomysły racjonalizatorskie, zgłoszone przez pracowników: Władysława Rochowskiego i Marianę Ciotaję. Pomysł polega na skonstruowaniu maszyny do czyszczenia form przy produkcji płyt budowlanych „Suprema”. Zastosowanie tej maszyny wyeliminowało zupełnie pracę ręczną oraz umożliwiło przesunięcie dziesięciu robotników do innej pracy.

Wynalazek daje rocznie około 1.800.000 zł oszczędności. Racjonalizatorzy otrzymali pieniądze w wysokości przeszło 70 tys. zł.

Ośrodek szkoleniowy w Ursusie kształci kadry fachowców

Zacząło się od kilku skromnych klas lekcyjnych i kilkunastu uczniów, zgrupowanych w szkole przemysłowej i gimnazjum. Był rok 1945. Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie dźwigały się z gruzów i zgłiszcz. Niejedna klasa szkoły przemysłowej, czy gimnazjum zaczynała naukę od... przygotania terenów „Ursusa” z gruzów, ładowania na wagony kolejowe pojętych belek stalowej konstrukcji hal.

Rosła fabryka, a przy niej wyrastał potężny ośrodek szkolenia nowych kadr dla przemysłu metalowego. Szkoła przemysłowa i gimnazjum zyskały dwóch nowych „sąsiadów” — liceum przemysłowe oraz liceum przemysłowe wieczorowe.

W Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy Zakładach Mechanicznych „Ursus” kształcą się już dziś 900 uczniów.

Na tych 900 młodych ludzi czekają maszyny w fabrykach całego kraju, czekają wszystkie uczelnie — większość uczniów Ośrodka to przyszłe kadry nowej inteligencji technicznej. Zdają sobie z tego doskonale sprawę wszyscy uczniowie, w 95 proc. synowie robotników i mało i średniorolnych chłopów.

Wiedzą jak poważne zadania staną przed nimi w przyszłości. Nie więc dziwnego, że pod egidą silnej, skupiającej około 75 proc. ogółu uczniów, organizacji szkolnej ZMP, trwa na terenie Ośrodka wyjątkowa walka o lepsze wyniki nauzenia, o zlikwidowanie plagi „dwojka” i „drugoroczników”.

Uczniowskie zobowiązania

— Państwo łoży na naszą naukę i czeka na pracę naszych rąk i mózgow. Nie możemy pozwolić na to, aby ktoś z nas został na drugi rok w tej samej klasie — powiedzieli sobie przy szli brzydki, technicy, inżynierowie. Stworzono kilka samopomocy koleżeńskich, których praca już przynosi poważne rezultaty. Na przestrzeni ostatniego kwartału o jedną trzecią zmniejszono średni procent niedostatecznych ocen we wszystkich czterech szkołach. Kola samopomocy koleżeńskich współpracowniczą ze sobą w pracy. Ostatnio palmę pierwszeństwa zdobyła grupa przodowników w nauczanie — kol. Wasiaka z Liceum Przemysłowego, grupa, która w ciągu kwartału zlikwi-

dowała wszystkie niedostateczne oceny w swym gronie. Na odbyty ostatnio II konferencji szkolnej ZMP młodzież z „Ursusa” zobowiązała się do uczczenia 1 Maja całkowicie w pełni plagi „dwojki”. Nie brakuje zobowiązań indywidualnych. Józef Maciejewski np. zobowiązał się w bieżącym roku szkolnym podwyższyć wszystkie swe oceny dostateczne na dobre.

Trzecia część uczniów Ośrodka pracuje jednocześnie przy produkcji w Zakładach Mechanicznych „Ursus”. Ich wyniki w pracy nie ustępują osiągnięciom w nauce. Wielu zdobyło już zaszczytne tytuły przodowników za sukcesy produkcyjne. Tow. Binder, tokarz, inicjator szybkiego skrawania metali na terenie „Ursusa” jest absolwentem Ośrodka.

Nic dziwnego, że z wypowiedzi delegatów na II szkolnej konferencji ZMP w Ursusie przebiegała słuszną dumą i radością.

Są jednak w pracy Ośrodka i cienie.

Ciasno!

W ciągu pięciu lat liczba uczniów w Ośrodku wzrosła kil-

ską do KRN i od Nowego Świata do Kopernika), ul. Dolnej (odcinek od ul. Puławskiej do Belwederskiej).

Dokonał też zostanie renowacja wschodniej strony ul. Targowej, która po wyjściu szyn tramwajowych otrzyma na wieżę z kostki granitowej.

Będą to szerokie, nowoczesne arterie komunikacyjne, mające zasadnicze znaczenie w ruchu wielkomiejskim, posiadające przeważnie dwa pasy jezdni, jak np. Al. J. Marchlewskiego czy ul. Jagiellońska i o nawierzchni asfaltowej lub z kostki granitowej. (Ek)

Młodzieżowa obsługa urzędu pocztowego

W Poznaniu uruchomiono pierwszy w Polsce urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny, w całości obsadzony przez młodzież ZMP-owską. Na stanowisko naczelnika urzędu powołano Zbigniewa Skotarczaka, byłego robotnika, odznaczającego się b. dużym wyrobieniem społecznym.

Organizacja ZMP, przy poznańskim oddziale pocztowo-telekomunikacyjnym, dobrze wywiązała się z zadania przy-

gotowania wyszkolonych fachowców - pocztowców, czego najlepszym dowodem jest otwarcie poznańskiego placówkita jak i awans innego ZMP-owca na stanowisko kierownika placówki pocztowej, a mianowicie Bogdana Maika, dotychczasowego kłusownika wiejskiego. Maik z dniem 1 maja obejmie stanowisko kierownika tworzącej się w Konarzewie k. Poznań agencji pocztowo-telekomunikacyjnej.

Przykład małej fabryki

Od roku już Złoga Fabryki Papy i Izolacji stawiała niemiernie w porządku dzień myślnych narad wytwórczych spraw nieodpowiedniej jakości surowca, jakim jest tektura.

Państwowa Fabryka Papy i Izolacji w Warszawie otrzymuje tekturę z fabryk w Gliwicach, Wadowicach i Zgierzu.

Tektura z Gliwic jest bardzo dobra — objaśniają towarzysze. — Również z Wadowic po naszej interwencji otrzymujemy obecnie dobry surowiec. Tylko ze Zgierza nie możemy „dość do ładu”.

2 listy

Na dowód tego, że ze Zgierza nie łatwo „dość do ładu” towarzysze z Komitetu Partyjnego pokazują nam odpisy pism wysłanych do dyrekcji, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Fabryce Tektury Surowej w Zgierzu. Przytaczamy wyjątki z dwóch ostatnich listów:

27 marca 1950 r.: „Zasadniczą wadą Waszej tektury — piszą towarzysze z fabryki papy — jest jej wilgotność, na skutek czego bardzo często nie impregnuje się ona, nawet po godzinnym przebywaniu w wannie. Ostatnio wyprodukowaliśmy 39 rolek papy niezaimpregnowanej i mieliśmy z tego powodu 1 godzinę przestoju w produkcji. Upřednie nasze reklamacje w tej sprawie w Waszej fabryce, nie odniosły skutku...”

Nie odniosła skutku również i ta reklamacja. Ale towarzysze z Warszawy nie dali za wygraną. Wyjechali do Zgierza, aby omówić z tamtejszą organizacją partyjną i radą zakładową wady w produkcji tektury surowej. Jaki był wynik tej wizyty? „Delegacja nasza stwierdziła, że wady Waszej produkcji

Państwowa Fabryka Papy i Izolacji w Warszawie nie należy do wielkich zakładów przemysłowych. Lecz warto przyjrzeć się tej fabryce i jej załozce, która umie rozkładać najtrudniejsze nawet zagadnienia, stojące przed zakładem pracy, umie radzić sobie w najtrudniejszych warunkach.

są wam dobrze znane i że pogodził się z nimi, a co gorzej twierdził, że nie ma sposobu na ich usunięcie. Stanowisko Wasze cechuje bierność, która przechodzi w brak odpowiedzialności za pracę Waszego zakładu. Musicie się z tego go wyliczyć” — czytamy w liście Komitetu Partyjnego fabryki papy z dnia 7 kwietnia bieżącego roku.

Wydaje nam się, że towarzysze ze Zgierza powinni poważnie zastanowić się nad uwagami zawartymi w tym liście. Załoga fabryki papy oczekuje, że następnym transport tektury ze Zgierza nie będzie ustępował tekturze z Gliwic i Wadowic.

Samodzielność godna pochwały

Załoga Fabryki Papy i Izolacji walczy nie tylko o jakość swojej produkcji. I nie tylko na tym odcinku przejawia inicjatywę. Każdego, kto przedziwił przez bramę fabryki zadziwił przede wszystkim panujący tu porządek i czystość.

— Do niedawna wcale tak nie było — mówi przodownicy Rady Zakładowej tow. Wiśniak — wszyscy uważali, że w fabryce papy musi być brudno, bo taki jest charakter produkcji. Dopiero, gdy obmyśliliśmy zasady współzawodnictwa — zmieniło się.

A zasady współzawodnictwa opracowali towarzysze sami. Trudności polegały na obmyśleniu wspólnych kryteriów dla robotników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji papy i w warsztacie po-

zniejszych z nich na specjalne przeszkolenie. Np. palacz — Plecak ukończył kurs dla palaczy kotłowych. Obecnie przebywa na takim kursie tow. Zimny, a tow. Kordas wyjeżdża na kurs mistrzów papowców.

Uprawienie produkcyjne opracowane przez dyrektora tow. Dobrowolskiego wspólnie z 5 robotnikami — tow. Wiśniakiem, Pawłowskim, Zaborowskim, Staniem i Zimnym dało zakładowi prawie 2 miliony złotych oszczędności.

Zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego

Pogłębiająca się stale współpraca inteligencji technicznej z masami robotniczymi, stanowiła główny temat obrad walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, który odbył się w Łodzi.

Uczestnicy zjazdu stwierdzili, że Stowarzyszenie zerwało ostatecznie z przedwojennym elitaryzmem i przekształciło się w organizację zawodową o charakterze socjalistycznym.

W roku 1949, z inicjatywą Stowarzyszenia, zostały zorganizowane w przemyśle włókienniczym masowe konferencje przedstawicieli świata technicznego z przodownikami pracy i racjonalizatorami. Jednocześnie zostało zapoczątkowa-

ne współzawodnictwo pracy wśród inteligencji technicznej. Zjazd postanowił m. in. rozszerzyć i pogłębić współpracę terenowych komórek Stowarzyszenia z zakładami włókienniczymi i ze Zw. Zaw. Włókniarzy w dziedzinie długofalowego współzawodnictwa, krzewienia wypracowania wśród robotników, walki o jakość produkcji oraz szkolenia nowych kadr technicznych.

Działalność Stowarzyszenia powinna również zmierzać w kierunku wykorzystania bogatego dorobku włókiennictwa w Związku Radzieckim.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowych władz Stowarzyszenia oraz delegatów na krajowy zjazd Naczelnej Organizacji Technicznej.

Przodownicy pracy transportu samochodowego otrzymali nagrody

W Szczecinie odbyło się dnia 15 bm. uroczyste wręczenie nagród czołowym przodownikom pracy w transporcie samochodowym, którzy uzyskali najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy za rok ubiegły.

Ogółem współzawodnictwo w transporcie samochodowym objęło w ub. roku 87 proc. zatrudnionych. Tak masowy udział we współzawodnictwie przyczynił się do znacznego uzyskania oszczędności w zużyciu materiałów pędnych, podniesienia dyscypliny pracy i usprawnienia eksploatacji parku samochodowego w woj. szczecińskim.

Na czło wysunęło się wie-

lu wybitnych przodowników, wśród których najlepsze wyniki uzyskali: trzykrotny przodownik Dymitr Mandziak — kierowca autobusowy PKS w Szczecinie, Józef Kirewicz — brigadzista stacji obsługi, Józef Michniewicz — monter samochodowy PKS, Edward Dudkiewicz — kierowca wózów towarowych, Franciszek Estych — kierowca wózów towarowych i osobowych oraz wielu innych.

Ogółem wręczono nagrody 20 wybitnym przodownikom pracy. Złożyły się na nie kupony ubraniowe, rowery itp., oraz książeczki oszczędnościowe z wkładami pieniężnymi.

Wagon—Wystawa bezpieczeństwa i higieny pracy

W ostatnich dniach powrócił ze swej pierwszej 30-dniowej podróży wagon PKP, który wyruszył w objazd z wystawą propagandową higieny i bezpieczeństwa pracy po województwach: śląskim, krakowskim i kiełkiekim.

W czasie swej pierwszej podróży Wagon — Wystawa odwiedził kilkadziesiąt miejscowości przemysłowych, przebywając ogółem 1.475 km. Ekipa wagonu wygłosiła 256 prelekcji

na temat higieny, bezpieczeństwa i dyscypliny pracy oraz osiągnięć Państwa Ludowego w walce o zdrowie świata pracy. Ponadto wyświetlono 18 scenów filmowych.

Wagon — Wystawę zwiedziło ok. 50 tys. osób.

W dniu 15 bm. wagon udaje się w dalszą drogę, w czasie której odwiedzi większe ośrodki przemysłowe na terenie woj. poznańskiego i wrocławskiego.

Rozwój racjonalizatorstwa w Zielonej Górze

Rada usprawnień przy Wielkopolskich Zakładach Przemysłowych w Zielonej Górze rozpatrzyła szereg ulepszeń zgłoszonych przez racjonalizatorów w I kwartale 1950 r. M. in. pracownicy: Henryk Wróbel i Józef Łazarz wyremontowali znalezione wśród złomu stary kondensator, dzięki czemu zakład zaoszczędził na energii elektrycznej ok. 1 mln. zł rocznie.

Ursusie ma prawo domagać się wszelkich ułatwień w jej walce o wiedzę. K. S.

Racjonalizator zakładów — Mieczysław Sołski skonstruował tryzartarsową pilę. Zaoszczędziła ona zakładom również milion złotych rocznie.

Dalszym usprawnieniem, które przyniesie duże korzyści załozom, jest pomysł ślusarza Bronisława Bendasiuka, który skonstruował ulepszony przyrząd do wiercenia otworów różnających typów łożysk.

Zbiórka złomu i odpadków

W pierwszym dniu zakrojonej na szeroką skalę akcji społecznej zbiórki odpadków w postaci złomu, makulatury i szkła, zebrano w Krakowie około 10 ton złomu, kilka tysięcy butelek i kilkadziesiąt kilogramów makulatury. Najwyżej w dział w zbiorze wzięła młodzież, zorganizowana w ZMP o raz w Hufcu SP.

Zbiórka złomu i odpadków prowadzona będzie w Krakowie i w województwie do dnia 15 maja br.

Organizacje społeczne, związki i kluby sportowe, zobowiązały się w ramach czynu społecznego do udziału w zbiorce odpadków. M. in. sportowcy ZZZ „Kolejarz”, realizując zobowiązanie 1-majowe, dostarczyli do zbiornika odpadków przy woj. Komitecie kilka ton złomu.

Za 2 tygodnie rozpocznie się sezon kąpielowy nad Wisłą

Wydział Wczasów Z. M. 30 bm. uruchamia Ośrodek Sportu Wodnych nad Wisłą przy Wale Miedzyzyskim.

W nadchodzącym sezonie kąpielowym wyposażenie Ośrodka będzie znacznie bogatsze niż w latach ubiegłych. Rozbudowane zostaną przede wszystkim o kilkadziesiąt miejsc rozbiórnie i szatnie. Zwiększona będzie także ilość boisk do „siatkki” i „kosza”.

Do dyspozycji publiczności będzie 200 kajaków, 12 hamulek i 1 motorówka. Przy wynajmowaniu tego sprzętu obowiązują będą dotychczasowe przepisy o bezpieczeństwie. Wynajmujący sprzęt muszą po-

siadać karty pływackie. Ci, którzy ich dotychczas nie mają, mogą otrzymać je w miejscu po złożeniu odpowiednich egzaminów z pływania.

Koło mostu Poniatowskiego Wydział Wczasów urządził dla osób „pływalnie nadwodną” dla osób nieumiejących pływać.

W tym roku, po raz pierwszy zagospodarowane zostaną częściowo trzy najpopularniejsze „dziki” plaże warszawskie: na Żoliborzu, Sierkiecach i przy Ogrodzie Zoologicznym. Budują się tu już szatnie, rozbiórnie i bufety. Wzmocni się ponadto straż porządkowa i posterunki ratownicze. (m)

Wiele sklepów WSS i sklepów Stolecznych Zakładów Międzyzakładowych wydadzą mleko na tzw. bony ZUS. Posiadacze tych bonów mają jednak wziąć poważne trudności przy nabywaniu mleka.

Klenci nie wiedzą bowiem kiedy dany sklep rozpocznie wydawanie mleka na bony, a co najgorsze kiedy zakończy się wydawanie.

W tym samym sklepie w niedzielę 13 bm. mleka nie było w ogóle.

W sklepie przy zbiegu ul. Nowy Świat i Krakowskiego Przedmieścia zabrakło wczoraj mleka o nowego już o godz. 6.50. Podobne wypadki zdarzają się tu częściej.

Wspaniałe eksponaty fabryki bursztynów na Targi Poznańskie

Gdańska fabryka bursztynów przygotowuje szereg pięknych eksponatów na Targi Poznańskie. Stoisko fabryki zaprezentuje m. in. bransolety bursztynowe łącznie ze srebrnym, broszki, naszyjniki, przybory do palenia, komplety na biurka oraz puderniczki.

Ostatnio gdańska fabryka bursztynów przystąpiła do wyrobu ozdobnych kameli z kości słoniowej orsz guzików ze szkła w połączeniu z metalem.

Produkowane w gdańskiej fabryce bursztynowe ozdoby znane są nie tylko w kraju, ale i za granicą. Wzbudziły one powszechne zainteresowanie na Targach Lipskich, w Pradze Czeskiej oraz Utrechcie w Holandii. Ponadto wyrobry fabryki eksportuje się do Ameryki i Belgii, a ostatnio nawiązano również kontakt z Bliskim Wschodem. Produkcja zakładu opiera się przede wszystkim na surowcu importowanym ze Związku Radzieckiego.

Paszet z dorsza zamiast tranu

Laboratorium Centrali Rybnej w Gdyni opracowało ostatnio zagadnienie masowej produkcji specjalnego witaminowego paszetu z dorsza.

Dokładna analiza składników odżywczych paszetu, wyrobianego z wątroby, ikry i mięsa dorszowego, ustaliła, że nowy ten produkt będzie zawierał ponad 200 jednostek witaminy „D” na 1 gram oraz 40 proc. tłuszczu. Dzięki swoim właściwościom leczniczym, paszeta witaminowy z dorsza zastąpi tran leczniczy.

Nowy produkt leczniczo-spożywczy będzie sprzedawany w 100-gramowych puszkach. Spójność 1,3 zawartości puszek odpowiada dziennej porcji tranu, zapisywanej dziećmi przez lekarzy.

Paszeta ten ukazuje się w najbliższym czasie w sprzedaży.

Gestapowiec skazany na śmierć

Przed Sądem Apelacyjnym w Kielcach na sesji wyjazdowej w Częstochowie odbył się proces Piotra Chwałki z Rudnik Wielkiego. Chwałek w okresie okupacji oświadczył, powo dowany zemsta osobistą, 18 osób o utrzymaniu kontaktu z oddziałami Gwardii Ludowej. Większość tych osób wskutek denuncjacji zginęła. Sąd wymierzył denuncjatorowi karę śmierci.

RADIO

PIĄTEK — 21 KWIEŃNIA

Program I na falach: 1321,5 467 364,7 278 259 236,3 201,1 215,5 202,2 197,7 m.

Program II na falach: 1000 1330 1440 1550 1660 1770 1880 1990 2100 2210 2320 2430 2540 2650 2760 2870 2980 3090 3200 3310 3420 3530 3640 3750 3860 3970 4080 4190 4300 4410 4520 4630 4740 4850 4960 5070 5180 5290 5400 5510 5620 5730 5840 5950 6060 6170 6280 6390 6500 6610 6720 6830 6940 7050 7160 7270 7380 7490 7600 7710 7820 7930 8040 8150 8260 8370 8480 8590 8700 8810 8920 9030 9140 9250 9360 9470 9580 9690 9800 9910 10020 10130 10240 10350 10460 10570 10680 10790 10900 11010 11120 11230 11340 11450 11560 11670 11780 11890 12000 12110 12220 12330 12440 12550 12660 12770 12880 12990 13100 13210 13320 13430 13540 13650 13760 13870 13980 14090 14200 14310 14420 14530 14640 14750 14860 14970 15080 15190 15300 15410 15520 15630 15740 15850 15960 16070 16180 16290 16400 16510 16620 16730 16840 16950 17060 17170 17280 17390 17500 17610 17720 17830 17940 18050 18160 18270 18380 18490 18600 18710 18820 18930 19040 19150 19260 19370 19480 19590 19700 19810 19920 20030 20140 20250 20360 20470 20580 20690 20800 20910 21020 21130 21240 21350 21460 21570 21680 21790 21900 22010 22120 22230 22340 22450 22560 22670 22780 22890 23000 23110 23220 23330 23440 23550 23660 23770 23880 23990 24100 24210 24320 24430 24540 24650 24760 24870 24980 25090 25200 25310 25420 25530 25640 25750 25860 25970 26080 26190 26300 26410 26520 26630 26740 26850 26960 27070 27180 27290 27400 27510 27620 27730 27840 27950 28060 28170 28280 28390 28500 28610 28720 28830 28940 29050 29160 29270 29380 29490 29600 29710 29820 29930 30040 30150 30260 30370 30480 30590 30700 30810 30920 31030 31140 31250 31360 31470 31580 31690 31800 31910 32020 32130 32240 32350 32460 32570 32680 32790 32900 33010 33120 33230 33340 33450 33560 33670 33780 33890 34000 34110 34220 34330 34440 34550 34660 34770 34880 34990 35100 35210 35320 35430 35540 35650 35760 35870 35980 36090 36200 36310 36420 36530 36640 36750 36860 36970 37080 37190 37300 37410 37520 37630 37740 37850 37960 38070 38180 38290 38400 38510 38620 38730 38840 38950 39060 39170 39280 39390 39500 39610 39720 39830 39940 40050 40160 40270 40380 40490 40600 40710 40820 40930 41040 41150 41260 41370 41480 41590 41700 41810 41920 42030 42140 42250 42360 42470 42580 42690 42800 42910 43020 43130 43240 43350 43460 43570 43680 43790 43900 44010 44120 44230 44340 44450

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dzisiejsza Warszawa jest weselsza

Nasz korespondent tow. Klameczyński Józef z Buska-Zdroju, który był jako delegat wysłany do Warszawy na uroczystości poświęcone pamięci tow. Juliana Marchlewskiego, pisze nam o swych wrażeniach. „My chłopcy i robotnicy dobrze pamiętamy nasze wczorajskie jasne pańskie bat wisiał nad nami. Byłem niedawno w Warszawie i porównując ją z przedwojenną Warszawą, widzę że ta dzisiejsza jest inna. Przed wojną widziało się dzieci robotnicze, które walczyły się, aby w jakiś sposób zarobić na

kawałek chleba. Nikt się nimi nie interesował. Rodzice pozostawiali je na wychowaniu ulicy, a sami szli szukać pracy. Dziś Warszawa jest inna. Rozbrzmiewa gwarem młodych, zdrowych, zadowolonych z życia dzieci. Teżni rzytmie młodzieży spleśnającej do szkół. Szkoły są otwarte dla wszystkich. Młodzież garnie się do nich, bo wie, że państwo ludowe pomoże jej w zdobyciu zawodu i zapewni pracę. Dziś robotnicza Warszawa rozbudowuje się i wiemy, że będzie ładniejsza niż przedwojenna”.

Śladem naszych artykułów

Studia chłodnicze są ważne

Zamieszczony w 82 numerze „Trybuny Ludu” artykuł inż. J. Czarnowskiego o technicznych studiach korespondencyjnych znalazł żywy odzew i w licznych kołach pracowniczych, co świadczy o ich ogromnym zainteresowaniu stwarzanym przez państwo szerokiemi możliwościami zdobycia wysokich kwalifikacji zawodowych.

pod względem naukowym na szeregu specjalnego typu uczelni: Politechnika Chłodnicza w Leningradzie, Moskiewski Instytut Mechaniki i Budowy Maszyn, Instytut Gospodarki Narodowej i Towaroznawstwa, Chłodniczy Instytut Badawczy i szereg innych uczelni kształciły kadry przyszłych inżynierów chłodniczych w zakresie budowy maszyn i urządzeń chłodniczych, technologii chłodniczej, chłodnictwa chemicznego itp. zagadnień.

Na temat zagadnień poruszonych w artykule tow. J. Czarnowskiego m. in. wypowiedział się w poniżej podanym liście do redakcji ob. St. Praga z Warszawy, który uzasadnia ko konieczność szkolenia fachowców w zakresie chłodnictwa.

Jesteśmy krajem, gdzie chłodnictwo ma szerokie pole zastosowania, a powstanie i rozwój tego typu uczelni jest warunkiem, bez którego nie można prowadzić skutecznego planowania w zakresie rezerwy żywnościowej i innych, opartych na składowaniu w chłodniach.

W zakresie studiów chłodniczych istnieje u nas jednak dotychczas luka. Specjalna uczelnia chłodnicza lub specjalne wydziały przy innych uczelniach są zagadnieniem, posiadającym dużą wagę.

Stworzenie ośrodka kształcenia przyszłych techników i inżynierów chłodniczych jest sprawą ważną i nagłą.

Zapowiedziane w artykule inż. Czarnowskiego rozszerzenie zasięgu doświadczenia i studiów technicznych uradowało wielu pracowników, którzy chcą przez podniesienie swych kwalifikacji zawodowych wydajniej, lepiej i sprawniej pracować.

W związku z Radzieckim potrzebny rozwój chłodnictwa oparty jest

Krzewiciele przyjaźni polsko-niemieckiej

(KORRESPONDENCA WŁASNA Z BERLINA)

Marian Podkowiński

Przed dwoma laty powstała w Berlinie organizacja krzewienia przyjaznych stosunków z Polską Ludową p. n. Towarzystwo im. Helmutha von Gerlacha. Należy przypomnieć, że Helmut von Gerlach, wybitny publicysta niemiecki, bliski współpracownik Karla von Csetzky'ego, już w okresie międzywojennym należał do gorących orędowników przyjaźni polsko-niemieckiej.

Organizatorzy Towarzystwa im. Gerlacha przyjęli w swym działaniu założenie, że kardynalnym warunkiem przyjaźni jest wzajemne zrozumienie i współpraca między oboma narodami.

Organizatorzy Towarzystwa im. Gerlacha przyjęli w swym działaniu założenie, że kardynalnym warunkiem przyjaźni jest wzajemne zrozumienie i współpraca między oboma narodami. Organizatorzy Towarzystwa im. Gerlacha przyjęli w swym działaniu założenie, że kardynalnym warunkiem przyjaźni jest wzajemne zrozumienie i współpraca między oboma narodami.

W tych warunkach Towarzystwo rosło na siłach i rozwijało się, krzewiąc wśród mas pracujących oraz postępowej inteligencji niemieckiej szacunek dla nowej Polski. W fabrykach, na stacjach traktorowych, w szkołach i na uniwersytetach przedstawiano Niem-

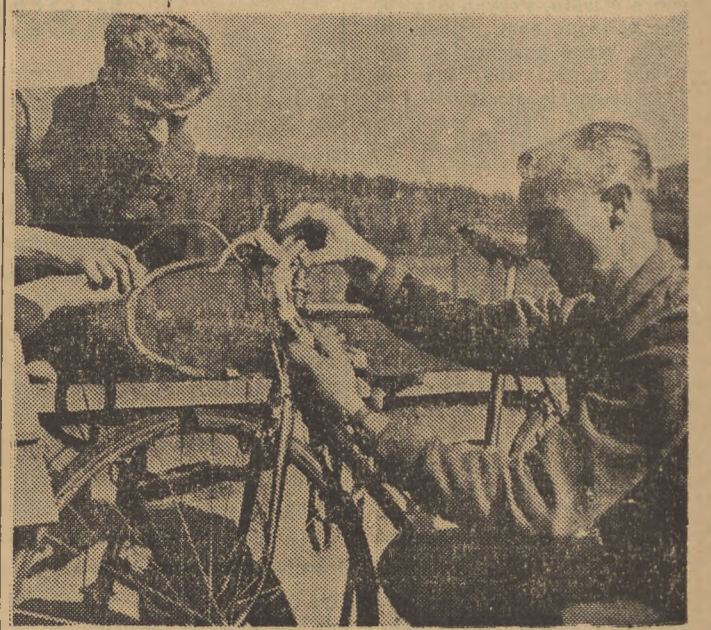
okraticznymi Niemcami a Polską. Dzięki temu ambasador RP w Niemieckiej Republice Demokratycznej tow. Jan Izydorczyk mógł na otwarciu do- rocznego zjazdu Towarzystwa im. Gerlacha powiedzieć: „z demokratycznymi Niemcami, Niemcami Marksa i Engelsa, Niemcami Thälmana i Wilhelma Piecka, Niemcami Towarzystwa im. Gerlacha — możemy, chcemy i będziemy współpracować”.

Na marcowym zjeździe Towarzystwa im. Gerlacha zapadła decyzja w sprawie zmiany nazwy na „Towarzystwo pokojowych i dobruśiądzkich stosunków z Polską”. Z dyskusji na tym zjeździe można było wywnioskować, jak wielkie postępy wśród społeczeństwa niemieckiego poczyniła idea przyjaźni polsko-niemieckiej. Z jaką dumą na przykład aktywista Helmut Spitz z Forst-Zinna informował ambasadora Izydorczyka, że jedna z klas Akademii Nauk Administracyjnych im. Waltera Ulbrichta, która szkoli wyższych urzędników aparatu państwowego, przybrała nazwę „Warszawa”!

Student z Berlina, Heinz Marsher, oświadczył na tym zjeździe: „Polska nie mogła egzystować bez Śląska. Nowa granica naprawiła krzywdę Polakom. Wprawdzie wielu starych Niemców nie może pogodzić się z tą sytuacją, ale młodzież niemiecka poszła już znacznie dalej, ponieważ my chcemy żyć w zgodzie z demokratyczną Polską”.

Jednym z ważnych odcinków działalności Towarzystwa jest akcja uświadamiająca wśród przesiedleńców ze Wschodu.

Szossowcy polscy i czechosłowaccy na obozie w Polanie



W Polanie trenują najlepsi kolarze Polski i Czechosłowacji przed wycieczką „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”. Na zdjęciu Jan Veselý mistrz i rekordzista CSR montuje rower przed treningiem. Foto AR

Film

Habetinowie odchodzą

„Pan Habetin odchodzi”. Scenariusz: F. A. Dvorzak, reżyseria: V. Gajer, zdjęcia: V. Hunka, muzyka: J. Seidl. Produkcja: Czeskoslovensky Statni Film, 1949.

Główną postacią nowego czeskosłowackiego dramatu społeczno-politycznego jest przedstawiciel tej klasy społecznej, która bogaciła się przed wojną na nędzy robotnika, zerwała w czasie hitlerowskiej okupacji na niewoli narodu, pragnęła zatrzymać postęp rewolucji w powojennym państwie ludowym.

Pan Habetin wzbogacił się w kapitalistycznej Czechosłowacji na werbowaniu robotników na wyjazd za granicę. Bezpośrednio przed wojną kupuje fabrykę, która utrzymuje przy pomocy łapówek i korszachtów z faszystami niemieckimi przez cały czas trwania wojny, sprytnie powiększając swój kapitał.

Po wojnie wchodzi w porozumienie z wrogami demokracji i dąży do reperytywowania fabryki, by nadal nabijać kieszeń kosztem robotników. Drugim bohaterem filmu jest młody robotnik Benetka, którego losy splelą się z historią pana Habetina. Benetka pamięta Habetina sprzed wojny, pracuje w zakupionej przez niego fabryce. Benetka, bojownika podziemnej organizacji narodowej — wywołuje denuncjację Habetina w czasie okupacji i oddaje w ręce Gestapo.

Kulminacyjny moment filmu rozgrywa się w lutym 1948 roku, w pamiętnych dniach rozgromienia reakcji czechosłowackiej, która usiłowała w porozumieniu z anglosaskimi imperialistami podważyć fundamenty ustroju ludowego. Ostatni akt historii spotkań robotnika Benetki z kapitalistą Habetinem, który na chwilę przed planowaną ucieczką za granicę zostaje schwytany przez robotników fabryki i oddany w ręce władz bezpieczeństwa — symbolizuje w filmie zwycięstwo mas ludowych nad ciemnymi siłami reakcji, nad wszystkimi Habetinami i ich sojusznikami. Trafne obsadzenie dwu czołowych ról dramatu doskonalymi aktorami J. Rauszerem (Habetin) i Rudolfem Deylem (Benetka) słusnie wysunęło obie postaci reprezentatywnie na pierwszy plan filmu. To polityczne nie ma natomiast w filmie tej sily dramatycznego wyrazu, jaką miały realne wypadki życia w owym okresie. Dłuższy reżyser, hamujący w wielu momentach tok akcji kosztem spieć psychologicznych, obniżają stopień atrakcyjności wątku dramatycznego. Na podkreślenie zasługują bardzo dobry montaż poszczególnych scen, ciekawe ujęcia fotograficzne i dyskretny podkład muzyczny. IRENA MERZ

Plan wydawniczy na rok 1950 Referat tow. Stefana Staszewskiego na posiedzeniu Centralnej Komisji Wydawniczej

W dniu 17 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Wydawniczej przy Prezydium Rady Ministrów, na którym zatwierdzony został plan wydawniczy na rok 1950.

Wyciągnięto plan referatu Przewodniczącego Centralnej Komisji Wydawniczej tow. Stefana Staszewskiego. Plan ten po raz pierwszy sporządzony w skali państwowej, przewiduje podniesienie rocznej produkcji wydawniczej do 85 milionów egzemplarzy łącznego nakładu. W przeliczeniu na 1 mieszkanca daje to wskaźnik 3,5 egzempl. książki, podczas gdy przed wojną wskaźnik ten wynosił 0,7. Ten olbrzymi wzrost ruchu wydawniczego ściśle związany jest z rewolucją kulturalną, jaka zachodzi w Polsce Ludowej, kroczącej do socjalizmu. Przewrót w dziedzinie wydawniczej nie dotyczy wyłącznie cyfr. W Polsce Ludowej największy, bo aż półtoramilionowy nakład, uzyskał „Pan Tadeusz”. Obok „Pana Tadeusza” znajduje się Krótki kurs historii WKP(b) z 1.250.000 nakładem.

W tym roku planujemy wydać 18 milionów tytułów, o łącznym nakładzie przeszło 40 milionów egzemplarzy. Rozpoczęte zostaną zbiorowe wydania dzieł Tołstoja, Puszkina, Gogola, Czechowa i in., a obok nich ukaza się dzieła Homera, Tassa, Goethego, Heinego i innych klasyków literatury światowej.

Dużo miejsca zajmują w planie przekłady z współczesnej literatury radzieckiej i krajów demokracji ludowej. Zainicjowana zostanie biblioteka dramatyczna.

Poważnie wzrosła produkcja podręczników szkolnych i akademickich. Nowością wydawniczą będą w roku bieżącym albumy reprodukcji wybitnych malarzy polskich.

Ogólna wartość produkcji wydawniczej w roku bieżącym wynosić będzie 18 miliardów zł. Jak można wnioskować z meldunków o produkcji wydawniczej w pierwszym kwartale br. plan wydawniczy na rok 1950 będzie przekroczony. Doniosłość tego planu jest tym większa, iż jest on planem pierwszym roku wielkiego wydawniczego planu 6-letniego, który zapewni Polsce wybitne miejsce w światowej produkcji wydawniczej.

Adam Wajda

„Zgubiony list” i jego odnaleziony autor

Pierwszy w Ludowej Republice Rumuńskiej sezon teatralny — sezon 1948/49 — otwarty został w Bukareszteńskim Teatrze Narodowym komedią polityczną, napisaną w r. 1883. Ko medią tą był bezlistnie satyryczny „Zgubiony list”, a jego autorem — zmarły w r. 1912 Ion Luca Caragiale (czyt. Karadiale), największy satyryk Rumunii i najbardziej bojowy z postępowych klasyków jej literatury pięknej.

Caragiale poświęcił całą swą twórczość jednemu celowi: wernemu odmalowaniu burżuazji swojego kraju i czasu w jej całej ohydzie i śmieszności. Czy nił to w felietonach, w szkicach literackich, w pismach humorystycznych, a przede wszystkim w sztukach teatralnych. Teatr był mu szczególnie bliski, bo się w nim urodził i wychował, jako potomek starej rodziny aktorskiej, a potem dłu gotemby służyć. Toteż wielkim ciosem było dlań usunięcie z stanowiska dyrektora Teatru Narodowego w Bukareszcie przez rozważenie jego twórczości burżuazyjną wróżd.

biutowej posady wnet go zwolniono; wreszcie pisarz, chcąc utrzymać rodzinę, musiał uciekać do takich źródeł zarobkowania, jak... dzierżawa szynku!

W dążąc, że go nie złamią materialnie, ówczesni panowie Rumunii chwycili się innego sposobu: przy pomocy gadzinowych pisemek rozpętali przeciw niemu oszczerzącą kampanię prasową, zarzucając mu m. in. — co było bezwstydnym kłamstwem — plagiat z Tołstoja! Kiedy Caragiale zaskarżył jednego z oszczerców, sąd ostentacyjnie oszczercę uniewinnił. Wreszcie rozgoryczony pisarz opuścił Rumunię i udał się na dobrowolne wygnanie do Niemiec, gdzie po kilku latach umarł.

Biorąc za model swego satyrycznego „portretu społeczne go” rumuńskiej burżuazji lat 1880 — 1910, Caragiale dokonał wyboru niezwykle trafnego historycznie. Pod względem go spodarczym i politycznym burżuazja ta nosiła już bowiem wszystkie odróżniające cechy klasy wyciskającej z okresu imperializmu. Równocześnie zaś, jako klasa która powstała w Rumunii zupełnie świeżo, z dnia na dzień, nie zdołała wy-

Dzieci robotników znajdują wzorową opiekę



Wiele zakładów pracy posiada wzorowo zorganizowane przedszkola i żłobki dla dzieci swoich pracowników. Na zdjęciu fragment żłobka w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lech” w Odrzychowicach w woj. wrocławskim. Foto AR

tworzyć ani śladu owych pozorów solidności i wykintu, którymi idą — wedle słów samego Caragiale'go — „nie stronić, lecz klienci”, a klientami tymi jest „halastra” (drobnomieszczaństwo): „Podupadli sklepikarze i kramarze z przedmieścia, niebezpieczni drobni agitatorki ze wsi, parkarze z burzozy; a poza tym polowicznie piód szkół wszystkich stopni, niedouczeni pótinteligenci: adwokaci i pokatni doradcy, profesozy, bełfryzy i bełfryzki, nie wierzący popi, niepiśmienni nauczyciele — wszyscy teoretycy z piwiarni; wreszcie wyżsi urzędnicy i pomniejsze gryzi piórki”.

Stąd groteskowość języka caragiಾಲowiejskich postaci, łączących niesłychaną pretensjonalność z równie niesłychaną nieudolnością. Pole do satyry miał więc Caragiale szerokie i dzieki swej zdumiewającej spostrzegawczości, dowcipowi, nerwowi scenicznemu i nieprzejednanemu nawiązał się z zadania znakomicie.

Szczególna ważność „Zgubionego listu” w twórczości Caragiಾಲowiego polega na jego ściśle politycznym temacie. Autor przedstawia tu życie polityczne ówczesnej Rumunii, gdzie między dwoma istniejącymi stronnictwami — „konserwatywnym”, „liberalnym”, czyli obywatelskim i burżuazyjnym — mimo czysto konkurencyjnej walki istnieje cicha umowa dla wspólnego wyzyskiwania mas ludowych, pozbawionych praw politycznych.

Przywódcy tych dwóch stronnictw, to prości aferzyści, za którymi idą — wedle słów samego Caragiಾಲowiego — „nie stronić, lecz klienci”, a klientami tymi jest „halastra” (drobnomieszczaństwo): „Podupadli sklepikarze i kramarze z przedmieścia, niebezpieczni drobni agitatorki ze wsi, parkarze z burzozy; a poza tym polowicznie piód szkół wszystkich stopni, niedouczeni pótinteligenci: adwokaci i pokatni doradcy, profesozy, bełfryzy i bełfryzki, nie wierzący popi, niepiśmienni nauczyciele — wszyscy teoretycy z piwiarni; wreszcie wyżsi urzędnicy i pomniejsze gryzi piórki”.

W takim to środowisku, w mieście przedwojennym i w okresie przedwyborczym, rozgrywa się akcja „Zgubionego listu”. Walka o mandat poselski między „konserwatywnym” prefektem (starostą), a „liberalnym” szefem miejscowej opozycji odbywa się drogą wzajemnego szantażu za pomocą kradzionych dokumentów: listu miłosenego do żony przyjaciela i wkleśla ze sfalszowanym życiorem.

Między obu stronami dochodzi kolejno do różnych „transakcji”, przesądzających tak czy inaczej los mandatu. Pod koniec różnice „przekonań”, pierwotnie sformułowanych w nader śmiesznych mowach wy-

borczych, znikają bez śladu, a pozostają tylko „transakcje”: w szantażu prefekt zwycięża opozycjonistę, lecz sam pada ofiarą jeszcze zdolniejszego szantażyisty, kandydata „niezależnego”, poza tym kompletne zera, którego wybór „prowadząją” zgodnie obaj niedawni przeciwnicy...

Masę drobnomieszczańskich wyborców reprezentuje w sztucznie anonimowy „obywatel pod gazem”, sklepikarz wzbogaczony, sklepikarz wzbogaczony z listonosza, który wskutek wzbudzonego przez „alkohol” dawnego przyzwyczajenia odnosi właścicielom kompromitujące ich listy, zgubione przez ich wrogów; w zamian za to prosi tylko o — poczenie, na kogo właściwie ma głosować...

Jest to zresztą jedyny w komedii człowiek względnie uczciwy; poza nim bowiem oszustwo polityczne, demagogia, kradzież, fałszerstwo, rozpusta itd. nie stanowią indywidualnych cech poszczególnych „bohaterów”, lecz wspólną i powszechną właściwość mieszczańsko — obszarzanego świata, w którym upływa każdy moment ich życia.

Rzecz jasna, że tego rodzaju komedii burżuazji rumuńskiej nie łatwo mogła „strawić”. Wobec wielkiego powodzenia sztuki na scenie nie można było jednak usunąć jej w ciemną; za to przez lat 61 usiłowano ją „unieszkodliwić” przez od-

Odnalezienie rękopisów Moniuszki

Kustosze Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego prof. A. Chrościński odnalazł zbiór rękopisów muzycznych Moniuszki, pochodzący z przedwojennych zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego.

Zbiór składa się z 61 drobnych utworów fortepianowych wokalnych oraz transkrypcji dokonanych przez Moniuszkę. Cenna ta kolekcja, wywieziona na przez okupanta hitlerowskiego, po różnych kolejach losu wraca obecnie do macierzystych zbiorów.

Nowa książka o Mickiewiczu

Literaturę o Mickiewiczu wzbogaciła nowa praca, która ukazuje się wkrótce nakładem „Książki i Wiedzy”. Jest to praca L. Gomolickiego — „Mickiewicz wśród Rosjan”.

Nowa publikacja stanowi uzupełnienie wydanego poprzednio przez Gomolickiego „Dzienia pobytu Mickiewicza w Rosji”, który zawiera materiały źródłowe, wyjęte z korespondencji, pamiętników i monografii o poecie. Pracę uzupełnia wykaz wymienionych w tekście nazwisk rosyjskich z krótkimi notami biograficznymi.

WYŚCIG POKOJU „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”

IMPREZY SPORTOWE ZWIĄZANE Z WYŚCIGIEM Z okazji wycieczki „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” zostanie zorganizowane imprezy sportowe w miastach etapowych wycieczki: Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Chorzowie. W imprezach tych wezmą udział obok najlepszych lekkoatletów, gimnastyków, kolarzy torowych i hokeistów na trawie: rekordzista świata Emil Zatopek i najlepszy lekkoatlet fiński z organizacji sportu robotniczego (TUL).

Program imprez przewiduje w Warszawie: pokaz gimnastyki zespołowej, mecz hokeja na trawie z udziałem najlepszych drużyn polskich i liczne imprezy lekkoatletyczne. Największe zainteresowanie budzi bieg na 5.000 m, w którym obok Zatopka wezmą udział Finowie Ukkonen i Tikkanen oraz najlepsi długodystansowcy polscy z Kielasem i Bonickim na czele. Zawodnicy polscy mają szansę na zwycięstwo w równorzędnej walce z Finami i z plecami Zatopka walczący będą o drugie miejsce. Drugą imprezą lekkoatletyczną w Warszawie będzie skok w dal, w którym startować będą Adamczyk i Fin Smelman. Z uwagi na dobrą formę Adamczyka zwycięstwo jego w tej konkurencji jest niemal pewne. W biegu na 800 m będą